Nr. 43 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 21 Lutego 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońsk[...]
Telefon 41. Mie[...]
Adres Adm[...]
ul. Jagielloń[...]
Telefon 2[...]

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . 40 „
Drobne od słowa . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Kwadratura koła

Chaos w traktowaniu ustawy o naczelnych władzach wojskowych. — Partyjne doktrynerstwo czy względy realne. — Centralny punkt zagadnienia

Kraków, 19 lutego.

Po długich zwlokach, konferencjach i naradach, rozpoczęła wreszcie sejmowa komisja wojskowa rozprawę ogólną nad projektem ustawy o naczelnych władzach obrony państwa.

Jak już z samego określenia tych władz wynika, jest to zagadnienie zasadnicze i jedno z naczelnych w naszem życiu państwowem. — Rzeczpospolita Polska niema zamiarów agresywnych, ale już z natury swego położenia musi stale myśleć o obronie. Państwo nasze bowiem wciśnięte jest pomiędzy dwie potężne, a wrogie nam siły, które z tych lub innych powodów dążą do restytuowania swego stanu posiadania, jaki istniał przed wielką wojną. Pozatem specjalnie w Polsce zagadnienie obrony państwa jest bardzo trudne i skomplikowane ze względu na to, że granice nasze są zupełnie otwarte i nie przedstawiają żadnych linij strategicznych, ułatwiających operacje obronne, jak to ma miejsce np. we Francji, czy Włoszech.

Zdawać by się więc mogło, że kwestja o tak niesłychanej doniosłości nie powinna wzbudzać znaczniejszych różnic i wywoływać tarć w sposobie jej załatwienia. Dzieje się jednak przeciwnie.

Przy traktowaniu bowiem organizacji naczelnych władz wojskowych ujawniają się dwa zasadnicze momenty, t. j. rzeczowy i personalny, które rzecz całą zaciemniają. Dlatego też dyskusja komisji wojskowej ujawnia taką rozbieżność poglądów, taki chaos pojęć i zapatrywań, że wątpię wprost należy, czy ostateczne załatwienie jej zabezpieczy w należytej mierze interes państwa.

Zdaje się, że bez wielkich zastrzeżeń, każdy musi się zgodzić z tem, iż sprawa organizacji najwyższych władz wojskowych, powołanych do przygotowania, a w danym razie do przeprowadzenia obrony państwa, jest rzeczą niezmiernie trudną i wymagającą odpowiedniego przygotowania fachowego, oraz znajomości przedmiotu. Przy rozpatrywaniu bowiem tego wielkiego zagadnienia nie wystarczy już kawiarniana strategja ani też przeczytanie kilku broszur lub dzieł militarnych, lecz rozstrzygać musi głęboka wiedza sztuki wojennej, poparta bezpośredniem doświadczeniem bojowem.

Tymczasem na komisjach słyszeć się dały głosy brzmiące nieraz wprost humorystycznie. Jeden z posłów prawicowych n. p. wyobrażał sobie, że Rada Obrony Państwa oczywiście z udziałem czynników obywatelskich, będzie miała za zadanie koordynowanie działalności poszczególnych ministerstw z zakresu przygotowania do wojny. Zdaniem tego mowcy całość przygotowania wojskowego nie może spoczywać na jednostkach, tylko na instytucjach. — Wobec tego utworzenie generalnego inspektoratu jest niepotrzebnem, jak również, zdaniem jego, zbytecznem jest oznaczanie już naprzód osoby naczelnego wodza.

A więc mamy wspaniale rozwinięty system kolegjalny. Szkoda tylko, że mowca nie rozwinął dalej konsekwentnie swego programu i nie wprowadził systemu kolegjalnego także i do niższych jednostek taktycznych, n. p. batalionu lub kompanji. Wtedy bowiem każda operacja wojskowa mogłaby być należycie rozważoną, przedyskutowaną i umotywowaną, oczywiście z uwzględnieniem wszystkich motywów personalnych i partyjnych. Dokąd by nas to zaprowadziło, nie potrzeba mówić, zwłaszcza wobec przeciwnika czynnego, ruchliwego i zdecydowanego, ożywionego jedną wolą i jedną decyzją.

Pan poseł Załuska (Z. L. N.), nazwiemy go bowiem po nazwisku — oświadczył, że organizacja najwyższych władz wojskowych powinna być **ściśle dostosowana do warunków prawnych konstytucji i warunków realnych.** Co to właściwie ma znaczyć?

A więc widocznie mogą zajść takie warunki **realne, które niekoniecznie muszą się stosować do postanowień konstytucji.** W tych wypadkach nie można mówić ogólnikami i trzeba rzecz określić dokładnie i precyzyjnie.

Nieco inne stanowisko zajął przedstawiciel P. P. S. O ile bowiem w przemówieniu posła prawicowego nie zostało **ani raz wymienione nazwisko marszałka Piłsudskiego,** o tyle poseł **Liebermann** cały ustęp swego przemówienia poświęcił tej sprawie. Przemówienie jego najlepiej można określić przysłowiem, że starał się »zaświecić Panu Bogu świeczkę, a djabłu ogarek«. Po nieobowiązujących zresztą praktycznie słowach uznania dla zalet i popularności marszałka Piłsudskiego, po stwierdzeniu, że powrót marszałka do armji jest uważany przez jego stronnictwo za nieodzowną konieczność, że nieby dałoby się pomyśleć, ażeby armja poszła do boju bez Piłsudskiego, poseł Liebermann w określeniu wytycznych zasad swego stronnictwa w tej sprawie oświadczył, że P. P. S. stoi na stanowisku, iż **za organizację wojska odpowiada minister, któremu więc muszą podlegać wszystkie instytucje wojskowe,** a więc i generalny inspektor. Dalej, że **generalny inspektor i przyszły wódz naczelny musi mieć takie uprawnienia, aby w rzeczywistości** mógł przygotować armję na wypadek wojny.

Jest to znowu niejasne i nieściśle określone. Jak pogodzić bowiem ten szeroki zakres uprawnień generalnego inspektora z jego bezwzględną zależnością i podporządkowaniem się ministrowi wojny, który nie może być uważany za czynnik stały, gdyż każdorazowa zmiana gabinetu (tak częsta u nas niestety) pociągnąć za sobą może zmianę na stanowisku ministra wojny. **Są to rzeczy, które bezwzględnie należy uzgodnić.**

Pozatem przedstawiciel P. P. S. stanął **bezwzględnie** na stanowisku, że organizacja naczelnych władz wojskowych musi być załatwiona **w drodze ustawy, a nie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej,** jak tego domagał się poseł **Miedziński** imieniem Wyzwolenia.

Poseł Liebermann przyznał wprawdzie, że **sytuacja międzynarodowa jest w wysokim stopniu naprężona** i że sprawa ta musi być jak najszybciej przeprowadzona, jednak w traktowaniu jej nie umiał, czy też nie chciał widzieć konfliktu, jaki w tym wypadku może istnieć między konstytucją a względami realnemi.

Z tego zamętu rozbieżności i trudnych do pogodzenia przeciwieństw **usiłował znaleźć wyjście przedstawiciel Piasta, który oświadczył się za rozszerzeniem uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej jako najwyższego zwierzchnika siły zbrojnej państwa,** podkreślając z naciskiem, że **masy chłopskie chcą widzieć w Prezydencie faktycznego zwierzchnika armji.**

Na podobnem stanowisku stanął również **minister gen. Sikorski,** który oświadczył, że **pod względem merytorycznym gotów jest zgodzić się na wszelkie poprawki w zakresie kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej, któreby go silniej związały jako zwierzchnika państwa z armją.**

Pan minister wypowiedział się dalej **dosyć wyraźnie przeciw udziałowi czynników obywatelskich w Radzie Obrony Państwa,** natomiast jest za udziałem reprezentacji ciał ustawodawczych.

Broniąc projektu rządowego, **sprzeciwił się p. minister załatwieniu ustawy w drodze dekretu,** z obawy przed niepożądanym eksperymentalizmem. Omawiając stanowisko ministra wojny, oświadczył gen. Sikorski, że musi on obejmować **całość zagadnienia obrony,** ponieważ w przeciwnym razie **nie mógłby należycie bronić i uzasadniać budżetu swego resortu.** — Konkludując, twierdził gen. Sikorski, że dowódcą sił zbrojnych może być **tylko minister, posiadający pełnię rozkazodawstwa.**

Jak widzimy więc, dotychczasowy przebieg obrad **nie przyniósł zasadniczego rozwiązania zagadnienia,** nie wyjaśnił sprzeczności.

Za jedyny do pewnego stopnia **dodatni moment** można uważać wysunięcie kwestji **rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej,** które należy uważać za próbę stworzenia w armji **czynnika reprezentującego ciągłość, stałość i bezwzględny autorytet.**

Czy jednak sprawa ta wobec republikańskiego ustroju naszego państwa da się przeprowadzić, — to pokaże przyszłość.

Poselstwo włoskie w Warszawie ambasadą

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 19 lutego. Wedle wiadomości z Rzymu, rząd włoski zamierza **przemienić poselstwo włoskie w Warszawie na ambasadę.**

Rada ministrów zatwierdziła konkordat

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. W dniu wczorajszym rada ministrów zatwierdziła konkordat ze Stolicą Apostolską.

Konkordat Polski z Watykanem

Warszawa, 19 lutego.

Szczegóły konkordatu, podpisanego 10 lutego 1925 w Rzymie przez kard. Gaspariego w imieniu Watykanu, a min. Wład. Skrzyńskim i pełnomocnikiem rządu polskiego Stan. Grabskiego ze strony Rzeczypospolitej Polskiej, streszczają się w następujących, najważniejszych punktach:

Żadna część Rzeczypospolitej Polski **nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znalazłaby się poza granicami państwa polskiego.**

HIERARCHJA KATOLICKA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI

będzie zorganizowana jak następuje:

a) **Obrządek łaciński:** 1) prowincja kościelna **gnieźnieńsko-poznańska:** arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, diecezja chełmińska i diecezja włocławska; 2) Prowincja kościelna **warszawska:** arcybiskupstwo warszawskie, diecezja płocka, sandomierska, lubelska, podlaska i łódzka; 3) Prowincja kościelna **wileńska:** arcybiskupstwo wileńskie, diecezja łomżyńska i pińska; 4) Prowincja kościelna **lwowska:** arcybiskupstwo lwowskie, diecezja przemysła i łucka; 5) Prowincja kościelna **krakowska,** arcybiskupstwo krakowskie, diecezja, tarnowska, kielecka, częstochowska i śląska.

b) **Obrządek grecko-kat.:** prowincja kościelna lwowska, arcybiskupstwo lwowskie, diecezja przemyska i stanisławowska.

c) **Obrządek ormiański:** arcybiskupstwo lwowskie.

Stolica św. nie przedsięweźmie żadnej zmiany w powyższej hierachji lub w ograniczeniu prowincyj i diecezyj, jak tylko **w zgodzie z rządem polskim,** z wyjątkiem drobnych sprostowań, granic wymaganych dla dobra dusz.

MIANOWANIE BISKUPÓW.

Biskupem diecezjalnym w Rzeczypospolitej polskiej może być tylko **obywatel polski.** — Wszyscy obecni biskupi mają **złożyć przysięgę** na wierność państwu polskiemu. Przełożonymi zakonów również będą mogli być tylko obywatele polscy (dotychczas niejednokrotnie stanowiska te zajmowali cudzoziemcy).

Każdy nowy biskup polski **będzie mianowany przez Stolicę Apostolską,** przed mianowaniem jednak Watykan upewni się, że **Prezydent Rzeczypospolitej nie założy przeciw danemu kandydatowi veta.** Innemy słowy, biskupem będzie mianowany tylko ten duchowny, **przeciw któremu nie będzie sprzeciwu Prezydenta.**

Kompetencja nuncjusza papieskiego w Warszawie będzie rozciągała się także na w. m. Gdańsk.

SZKOŁY.

Artykuł 13 opiewa: We wszystkich **szkołach publicznych,** z wyjątkiem szkół wyższych, **nauka religji jest obowiązkowa.**

We wszystkich diecezjach kościół katolicki posiadać będzie **seminarja duchowne,** a dyplomy naukowe, wystawione przez te seminarja, będą wystarczały do nauczania religji we wszystkich szkołach powszechnych z wyjątkiem szkół wyższych.

OPODATKOWANIE.

Duchowni i ich dobra **podlegać będą opodatkowaniu** na równi z osobami i dobrami obywateli Rzeczypospolitej, z wyjątkiem budynków poświęconych służbie bożej, **seminarjów duchownych, mieszkań zakonników i zakonnic,** oraz dóbr, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego.

UPOSAŻENIE.

Każdemu biskupstwu ma być pozostawione **maksimum 180 hektarów gruntu, każdej parafji** zaś od 15 do 30 hektarów, zależnie od klasy gruntu. Ograniczeniom tym co do obszaru nie podlegają jednak lasy.

Dobra kościelne, położone w Polsce, lecz należące **do prawnych osób kościelnych** i zakonnych, których siedziby znajdują się poza granicami państwa polskiego i odwrotnie, będą przedmiotem oddzielnej konwencji.

Załącznik traktuje i **uposażenie miesięczne,** według bieżącej mnożnej dla urzędników państwowych:

Kardynał 2.500 punktów oraz 800 złotych na utrzymanie kapelanów, powozów itd.

Arcybiskup 2.[illegible] punktów oraz 600 złotych. Biskup diecezjalny 1.700 punktów, oraz 600 złotych. Biskup sufragan 1.250 punktów. Członek kapituły 600 punktów. Proboszcz 270 punktów (110 złotych). Rektorzy kościołów filjalnych, wikarjusze 200 punktów. Profesor seminarjum 600 punktów. Fundusz uposażenia wdów i sierót duchownych grecko-katolickich wynosić będzie 129.296 zł., fundusz emerytalny duchownych 154.117 zł.

Pensje rządowe dla wszystkich księży w danej diecezji będą wpłacane ogółem **na ręce danego biskupa,** ten zaś będzie je wypłacał proboszczom itd. Jura stolea, tj. pobieranie od wiernych opłat za pogrzeby, śluby itp., będą nadal zachowane.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA.

W razie gdyby władze Rzeczypospolitej miały podnieść przeciw duchowemu zarzuty co do jego działalności, jako sprzecznej z bezpieczeństwem państwa, kompetentny minister przedstawi zarzuty ordynarjuszowi, który zgodnie z ministrem przedsięweźmie do trzech miesięcy odpowiednie zarządzenia.

Gdyby duchowny, albo zakonnik oskarżony był przed sądem o zbrodnię przewidzianą w ustawie karnej Rzeczypospolitej, sąd zawiadomi kompetentnego ordynarjusza i w danym razie przekaże mu wyrok sądowy.

W razie udowodnienia proboszczowi, wikarjuszowi itd. działalności **przeciwpaństwowej,** biskup będzie obowiązany, na żądanie władz państwowych, **usunąć winnego ze stanowiska.**

ROZGRANICZENIE DIECEZYJ.

Stolica Święta w ciągu trzech miesięcy od wejścia w moc niniejszego konkordatu w porozumieniu z rządem dokona **utworzenia i rozgraniczenia prawincyj kościelnych oraz diecezyj.** Granice prowincyj kościelnych będą odpowiadać granicom państwa.

Rozruchy antyżydowskie w Budapeszcie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 19 lutego.

Wczoraj przyszło tu do **poważnych rozruchów antyżydowskich.** Powodem rozruchów był zapowiedziany odczyt aktora Oskara Beregisa, sjonisty, który swego czasu został zmuszony przez publiczność węgierską do opuszczenia Teatru narodowego w Budapeszcie. Tuż przed rozpoczęciem odczytu, który w międzyczasie został przez policję odwołany — **zebrały się tłumy Węgrów i wpadły do sali odczytowej. Przyszło do krwawej bójki** między Węgrami a żydami. Ciężko pobito redaktora »Pester Lloydu«, który wziął w obronę pewną kobietę, wypoliczkowaną przez jakiegoś akademika.

Bójka trwała już dość długo, gdy na sali pojawiła się policja. Ponieważ studenci nie chcieli dobrowolnie opuścić sali, **policja ich zaatakowała.** Jednakże akademicy nie dali się tak łatwo pokonać i **na atak odpowiedzieli atakiem.** Uzbrojeni w gumowe pałki i bykowce **rzucili się na policjantów.** Obsypano ich również zgniłemi jajami. Wkońcu wśród okrzyków »żydowskie pachołki« pod adresem policji studenci opuścili salę.

Awantury jednak się nie zakończyły. Późnym wieczorem **demonstrowano przeciw żydom w kilku miejscach. Pobito ciężko przechodniów żydów.** Silnie skonsygnowana policja otaczała

JERZY BRAUN

INWAZJA BARW

I.

Mistrz wtulił się głębiej w miękkie, dostojne karło i zwolna mrużył oczy. Jego bujna, siwa czupryna spływała z kopuły czaszki chaosem srebrnych strug...

— Wielki, mądry łeb — myślał sobie cichutko Tom. — Wielka, brzemienna genjuszem głowa. Srebrne, faliste kudły. Czoło śniade, wysokie — tarcza. — I te oczy uważne, hojne w blaskach, skąpe w trwonieniu siebie...

Tak myślał chudy Tom.

A mistrz mówił:

— Barwa żyje. Oklepana, rozlana wszędzie, nadużywana, skwalifikowana przez przyrodników, zdefinjowana jako bezduszna czynność mechaniczna żyje, drga, śpiewa, cieszy się i płacze. Ludzie skarżą się na szarość, na monotonję barwną rzeczywistości, na matowość kolorów otaczających ich przedmiotów. Jeżeliby to było prawdą — to winni są temu oni sami. Rzucają się na wszystko co piękne i bujne i śpiewające barwami i obryzgują szarem błotem. Zdrapują wściekłemi pazurami ze ścian życia tęcze, aby zachlapać je brudną szarugą. Na wdeptanej w pył pawiopiórej przyrodzie kładą fundamenty miast swoich, szeregi smutnych, otynkowanych na buro pudeł.

— Oh! — jęczał w myśli Tom — jakże dobrze i słusznie prawi mistrz. Okropnie jest buro i szaro wszędzie...

— Miasta? — skrzywił się starzec. — Pijana, filisterska gmatwanina kształtów, rumowisko form, zdeprawowanie konstrukcji. Pijawki wysysające nie tylko krew ze serca, a łzy z oczu ludzi, ale i piękno z powierzchni czarodziejskiego naszego globu. Ich barwność jest ordynarną pstrokacizną, ich forma jest ślamazarnem napiętrzeniem brył i przypadkowych szczegółów ich nowoczesna geometryczna architektura jest chłodnym obłędem, którego wysiłek twórczy wydyma zamiast dzieł sztuki natwórczy brzmiałe jałowizną wrzody. Tak, to są miasta współczesne, oślizłe ropuchy, trzęsące się jędze, które miamlą w bezzębnych ustach jakieś wytarzane w błocie słowa...

Tom skurczył się i zastygł.

Przed jego wrażliwemi oczyma, przed oczyma szalonego, z płonącą wyobraźnią malarza rozwlekły się teraz blade, chore panoramy miast jakichś, dalekie, smutne fatamorgany.

Jakieś robaczywe mrowiska ludzkie, pełne pokracznych figurek jednostajnie ubranych. — Łańcuchy szarych i popielatych kamienic o zatłuszczonych, zamorusanych oknach, ulice widma, po których bębni deszcz jesienne głupie kołysanki suteryn. Monotonny, zawodzący szloch szwargotających tłumów przelewa się kanałami tych ulic, jak brudna woda z mydlinami praczek sączy się w rynsztokach. I domy, domy bez końca, kwadratowe graniastosłupy, straszaki zaułków, domy konające przy gromnicach latarni, domy ślepce, o czarnych oczach okien zasłoniętych szarzyzną rolet, domy głuche, nieme i kalekie, melancholijne, zapłakane i garbate...

W uszach grał mu przytem żałośnie nieutulony płacz rynien...

— Lecz — tu mistrz uniósł się nieco — ludzie mylą się. Nie zawsze i nie wszystkim tak szaro jest na świecie. Są ludzie, którym wieczne wiry świateł i wieczne oceany tęcz grają pod powiekami. Są małe, zaciekawione, rozglądające się dzieci, którym podzwrotnikowe lasy jawią się na ścianach, którym żywe magiczne kolory wytryskują z rzekomo szarych przedmiotów. W mydlanych bańkach zamknięte, chodzą po pokojach, jak po zaczarowanych ogrodach i lampy chwieją się przed nimi, jak złote buńczuki słoneczników. Są i tacy, których sny porywają jak wzburzone Amazonki na indyjskich czółnach i niosą po morzach fosforów i opali... Płynne fiolety i szkarłaty falują przed nimi, stada słońc miast mew z krzykiem radosnym wzbijają się nad kryształy skał przybrzeżnych...

Gdy tak mówił mistrz, chudy Tom pulsował i grał barwami jak klejnot. Zasunął powieki na szkliwo ocznych gałek i otworzył w źrenicach dwa krany, dwa szalejące upusty obrazów...

— Tedy — kończył srebrnowłosy nauczyciel — barwy żyją. Przychylne i łaskawe odsłaniają swój czar tym, którzy je kochają, a ślepym i zawistnym opluwaczom piękna pokazują szare, nieponętne grzbiety. Tom, słuchaj, to my jesteśmy tymi oblubieńcami, do których wdzięczą się one, jak tańczące zalotnice, a tam oni — (tu wskazał ręką okno i ulicę), oni, do których wzgardliwie odwracają się tyłem...

— Ha, ha, ha — zaśmiał się Tom z porównania mistrza i zrobiło mu się dziwnie wesoło, że i on, on właśnie, chudy malarz Tom, należy do tych pierwszych.

A mistrz wstał i ramiona szeroko rozłożył...

— O słońce, zbliż się i zanurz nas w powodzi swoich cudów. Wschody i Zachody, noce wyiskrzone, zorze polarne i ogrody z baśni przyjdźcie wszystkie, wy najbarwniejsze, wy najsoczystsze i przewróćcie kartę świata... Tomie, powiadam ci, zechciejmy tylko, a glob zabłyśnie jak lampion stukolorowy. Będzie to wielki najazd barw, wielka wędrówka cudów skądś z przestrzeni, raj dla nas, raj dla malarzy. Będziemy machać pendzlami na prawo, na lewo, pijani musującem winem kolorów. Obrazy nasze będą płonąć i krzyczeć i pląsać. Poniesiemy ruch i radość i życie w ulice, w miasta, w tłumy. Obrazy — pochodnie, obrazy — powiewające pochodnie...

— — — — — — — — — — —

Gdy Tom wracał do siebie, potykał się co chwilę i wpadał niezdarnie na ludzi.

W głowie miał zamęt i kto nań spojrzał, przysiągłby, że Tom jest pijany...

II.

Gdy następnego dnia rano Tom obudził się z głębokiego, kamiennego snu, aż krzyknął z radości.

— Jakże cudnie dziś na świecie! — zawołał.

Istotnie, słońce świeciło tak wspaniale, że mizerna izdebka malarza tonęła cała w falach złota.

Zerwał się i pobiegł do okna.

Gdy spojrzał w słońce, blask jego niemal oślepił go na chwilę. Było, jakby większe niż zwykle i bardziej złote, a tak promieniste, że świetne linje wytryskujące zeń we wszystkich kierunkach rozpościerały się prawie na pół niebios. Gorący, wytężony błękit falował i mienił się, jak ocean drogocennemi łuskami słonecznego złota.

(C. d. n.)

ulice, w których toczono walki i aresztowała uczestników. Przy aresztowanych studentach znaleziono pałki gumowe, laski ołowiane, bagnety itp.

Żydzi na roli

Kijów, 19 lutego (PAT). Odbyła się tu konferencja żydowskiej proletarjackiej młodzieży akademickiej. — Przybyło 300 delegatów. Przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko wystąpieniom emigracji żydowskiej za granicami, zmierzającemu do zdyskredytowania zarządzeń władz sowieckich w dziedzinie skierowywania mas żydowskich na rolę. Konferencja uchwaliła wydanie odezwy do żydowskich organizacyj Europy i Ameryki, zapraszającą delegatów tych organizacyj do Rosji sowieckiej, w celu zbadania na miejscu stanu zagospodarowania się żydów na roli.

Wojna handlowa rumuńsko-niemiecka

Bukareszteński »Adverul« ogłosił wczoraj rozporządzenie ministra skarbu do wszystkich władz, wzywające do zerwania stosunków z obywatelami państwa niemieckiego. Okręty wiozące towary rumuńskie do Niemiec, zostały odwołane.

Anglja wobec przesilenia finansowego we Francji

Anglja zajmuje się obecnie żywo przesileniem finansowem we Francji. Rozpowszechniono pogłoskę, jakoby Francja pertraktowała w Ameryce w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 35 miljonów dolarów dla kontynuowania odbudowy zniszczonych obszarów francuskich, gdzie tysiące mieszkań prywatnych dotychczas nie zostało odnowionych.

Według »Timesa«, londyńskie koła finansowe są zdania, że sanacja finansów we Francji może tylko wtedy nastąpić, gdy państwo zaniecha zaciągania pożyczek, zaostrzy sposób opodatkowania u siebie i zmniejszy swoje wydatki.

Anglja, Francja i Niemcy rokują w sprawie paktu gwarancyjnego

Warszawa, 19 lutego. Z Paryża donoszą, że 17 bm. niemiecki ambasador w Paryżu, Hoesch, złożył Herriotowi oficjalną wizytę, ażeby podziękować za wyrazy współczucia z powodu katastrofy w Duesseldorfie. Hoesch przy tej sposobności mówił o pakcie bezpieczeństwa i wyluszczył warunki, pod którymi Niemcy byłyby gotowe wziąć udział w tym pakcie. Faktem jest, że rokowania między Anglją, Francją i Niemcami w sprawie paktu bezpieczeństwa są w toku. Francuski rząd rozważa obecnie, memorjał Balfoura o bezpieczeństwie granic francuskich. Projekt Balfoura dąży do regjonalnych konwencyj między poszczególnymi państwami, które mają uzupełnić protokół genewski.

Rząd angielski nie przyjmie protokołu genewskiego bez zmian

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Z Londynu donoszą: Pod przewodnictwem premjera Baldwina zebrała się w dniu 18 bm. Rada gabinetowa, na której stwierdzono, że protokół genewski jest dla rządu angielskiego nie do przyjęcia, póki nie będą w nim poczynione zmiany, uwzględniające interes Anglji i dominjów.

Sprawozdanie komisji kontrolnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Z Paryża donoszą: Przewodniczący międzysojuszniczej miejscowej komisji kontrolującej, gen. Walsh, wręczył dziś osobiście prezydentowi Herriotowi sprawozdanie o uchybieniach Niemiec wobec traktatu wersalskiego. Długi tego sprawozdania, które obejmuje 44 stron pisma maszynowego, zostały wręczone równocześnie członkom rady ambasadorów i marszałkowi Fochowi.

Choroba króla angielskiego

Warszawa, 19 lutego. Z Londynu donoszą: Choroba króla Jerzego, którą koła dworskie określają jako lekką grypę, zdaje się być poważniejszą. W kołach politycznych obiegały pogłoski w dniu dzisiejszym, że król zachorował na zapalenie płuc. Z drugiej jednak strony fakt, że królowa była wczoraj na koncercie Paderewskiego byłby wskazówką, że pogłoski są mylne.

Wiedeń, 19 lutego (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Londynu: Lekarze, którzy wczoraj przed południem i popołudniu odwiedzili króla angielskiego, wydali o stanie jego zdrowia następujący biuletyn: Król przepędził noc dość dobrze. Stan ogólny króla jest lepszy, jakkolwiek w stanie bronchitu nie nastąpiła zmiana.

Londyn, 19 lutego (PAT). Ks. Walji, bawiący na polowaniach w Szkocji, został telegraficznie wezwany do powrotu.

Senat w obronie autonomji wyższych uczelni

Warszawa, 19 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Senatu poświęcone było niemal w całości wnioskowi sen. Godlewskiego w sprawie zagrożonej autonomji wyższych uczelni.

Sen. Godlewski w sprawozdaniu imieniem komisji zaznaczył, że stosunek ministerstwa W. R. i O. P. do wyższych uczelni pozostawia wiele do życzenia. Z tego powodu komisja Senatu rozpatrzyła memorjał niektórych uniwersytetów, jak warszawskiego i jagiellońskiego i proponuje następującą rezolucję:

Zważywszy, że zarządzenia ministerstwa W. R. i O. P. **godzą niejednokrotnie w autonomję szkół akademickich**, a zarządzenia o asystentach wprowadzają **zamieszanie w pracach akademji** i dyskredytują zobowiązania powzięte przez senaty akademickie, podpisani proponują Senatowi przyjęcie następującej uchwały: **Wzywa się rząd do gruntownej zmiany kierunku postępowania IV-go departamentu ministerstwa W. R. i O. P. w stosunku do uniwersytetów, gwarantując im dochowanie autonomji należnej wyższym uczelniom** a niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania. Wzywa się rząd do **poddania rewizji i zredagowaniu ustawy o szkołach akademickich.**

Po przemówieniu pos. Kolikowskiego, który wskazał, że fakt zatargu rektorów z ministerstwem W. R. i O. P. wskazuje, iż muszą dziać się dłuższy czas rzeczy niewłaściwe, sen. Thulie zgłosił wniosek o przerwanie dyskusji i odesłanie sprawy do komisji oświatowej wspólnie z administracyjną, celem dokładnego jej rozpatrzenia.

Wniosek uchwalono.

Następnie przyjął Senat zmiany ustawy **o radzie opieki społecznej, projekt ustawy o gołębiach pocztowych,** oraz projekt ustawy o uzgodnieniu z konstytucją przepisów **prawnych o stowarzyszeniach z roku 1867,** obowiązujących w byłym zaborze austrjackim.

W obu ostatnich ustawach **wprowadzono nieznaczne zmiany.** Szczególnie w drugiej ustawie **przedłużono termin odwołania** sie do ministerstwa spraw wewnętrznych z 14 dni na 60 dni.

Na tem obrady przerwano do dziś godz. 10

KRONIKA

Kraków, 19 lutego.

Tłusty czwartek

Dzisiejszy czwartek karnawałowy ma nazwę „tłustego". Gdybyśmy jeszcze trzymali się nie tak dawnego ostatecznie obyczaju, to dzisiaj na obiad a jeszcze lepiej na wieczerzę powinniśmy spożywać wieprzowinę z kapustą, albo z suszonemi śliwami, oczywiście ugotowanemi. Po wieprzowinie najlepsze jest wino, ale można także pić piwo, zakropiwszy poprzednio wódką.

Powiadają w Krakowie, że tłusty czwartek jest dniem rzeźników i masarzy. Jeżeli kto, to chyba cech panów rzeźników i masarzy ma rzeczywiście największe prawo do „oblewania" tłustego czwartku. Niegdyś tłusty czwartek najuroczyściej był obchodzony w Krakowie przez przekupki, które poprzebierane śmiesznie, uprawiały wesołe tańce. W tym dniu pozwalały sobie zaczepiać nawet dygnitarzy i senatorów, z których każdy wykupić się musiał dukatem, bo inaczej przekupki porywały go w swój taniec przy ogólnej wesołości zebranej na Rynku gawiedzi.

Nawet w oktawę, to jest w pierwszy czwartek postny przekupki krakowskie powtarzały niektóre sceny zapustne. Nieżonatym młodzieńcom np. nakładały wieniec grochowy na głowę i nakazywały ciągnąć po Rynku kloc drewniany.

Dzisiaj przebrzmiało to wszystko. Tłusty czwartek stracił swoje dawne znaczenie, jak wiele innych zwyczajów, godniejszych zachowania.

Redukcje

Z dniem 1 marca wskutek rozporządzenia min. oświaty zredukowano w zakładach uniwersyteckich **60 procent etatowych niższych funkcjonarjuszy państwowych,** którzy spełniali obowiązki laborantów, położniczych, woźnych itp. Profesorowie będą tedy pozbawieni fachowych sił pomocniczych, a w służbie państwowej wywołuje to niepożądany ferment, gdyż tylko nadzieja na emeryturę wobec niskich płac trzymała tych ludzi przy zakładach naukowych. Jak się dowiadujemy, w tej sprawie odbędzie się wiec o godz. 9½ w sali Tow. rolniczego przy pl. Szczepańskim.

Warszawskie koncerty radjowe słyszane w Londynie — w Krakowie nie

(AW). Radjostacja polskiego Tow. radiotechnicznego w Warszawie otrzymała wiele podziękowań z prowincji za produkcje stacji nadawczej w Warszawie, które są doskonale słyszane. Otrzymała też depeszę z Londynu z zawiadomieniem, iż **koncert warszawski był doskonale słyszany w Londynie** oraz z gratulacjami z powodu tak pomyślnych wyników. Natychmiast po odebraniu koncertu stacja londyńska **nadała polski hymn narodowy.**

Na życzenie **prez. Wojciechowskiego** założono radjiostację odbiorczą dla jego prywatnego użytku.

* * *

Niestety koncertu warszawskiego w Krakowie słyszeć nie można, a to z tego powodu, że broadcasting warszawski **nadaje swe produkcje od g. 6 wieczór,** a więc w tym czasie, gdy dębnicka stacja nadawcza działa w całej pełni.

Podobno stacja dębnicka otrzymała już aparat „duplex", umożliwiający jej podwójne wykorzystanie czasu. Może dyrekcja poczt w Krakowie byłaby skłonną wstrzymać pracę stacji dębnickiej od **6—7 wieczór,** by w ten sposób umożliwić tutejszym radjoamatorom słuchania koncertów warszawskich?

Rozszerzenie aktu oskarżenia w sądzie wojskowym w sprawie zajść listopad.

Jak się dowiadujemy akt oskarżenia o zajścia listopadowe co do osób wojskowych został **rozszerzony** na gen. **Cikla,** gen. **Beckera,** kpt. **Obiedzińskiego,** mjr. **Biernackiego** i por. **Nowakowskiego.**

Prawdopodobnie rozprawa odbędzie się z końcem marca z wyjątkiem gen. Beckera, który właśnie zmarł i przeciw któremu sprawa zostanie zastanowiona.

POGRZEB ŚP. GEN. JÓZEFA BECKERA odbędzie się z honorami wojskowemi w Krakowie w sobotę o godz. 10 po nabożeństwie w kościele św. Piotra. Śp. gen. Becker zmarł po kilkudniowej zaledwie chorobie. Gen. Becker uległ podobnemu zakażeniu krwi, co śp. gen. Latour. Z ropienia na szyi wytworzyła się gangrena, której nie zapobiegły dwukrotne operacje, dokonane natychmiast po przywiezieniu chorego ze Słonimia w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie.

Śp. gen. Becker urodził się 5 grudnia 1871 r. w Niemieckich Brodach w Czechosłowacji, a przynależny był do Nowego Sącza (Małopolska). Po ukończeniu szkoły kadeckiej 18 września 1892 r. wstąpił do armji austrjackiej, w której służył aż do przełomu w r. 1918, poczem wstąpił do wojska polskiego, w stopniu podpułkownika.

Pełnił kolejno funkcje d-cy grupy armji gen. Rozwadowskiego, d-cy 18 pp., d-cy etapu Wilno, d-cy brygady 12, 13 i 18 d. p., d-cy m. Wilna, kom. ob. war. Kraków oraz od 13 lipca 1924 d-cy 20 dyw. piech. Na generała awansował 31 marca 1924. Odznaczony był krzyżem „Virtuti militari" V kl., potrójnym krzyżem walecznych i krzyżem oficerskim odrodzenia Polski.

BUDOWA DOMÓW DLA URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. (AW). Z kół poinformowanych dowiadujemy się, iż zawiązała się w naszem mieście kooperatywa budowlana urzędników bankowych i ubezpieczeniowych, która zamierza już w nadchodzącym sezonie przystąpić do budowy domów mieszkalnych dla urzędników prywatnych, zwłaszcza członków Zakładu pensyjnego przy kredytowem poparciu tej instytucji.

EMERYCI SĄ WOLNI OD PŁACENIA PODATKU LOKATORSKIEGO. Ponieważ magistrat m. Krakowa ściągał podatek lokatorski od emerytów wbrew rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10 czerwca 1924 przewodniczący Związku zrzeszeń dr J. Krajewski zwrócił się tak do komisarza m. Krakowa p. Wawrauscha jakoteż do p. wojewody Kowalikowskiego z przedstawieniem, by magistrat w myśl powyższego rozporządzenia zaniechał dalszego ściągania, zaznaczając z naciskiem, że magistrat jako taki obowiązany jest do bezwzględnego przestrzegania rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych. Zarząd Związku zrzeszeń podaje do wiadomości całego ogółu emerytów, że wszyscy są od tego podatku zwolnieni, a o ileby władze magistrackie tak m. Krakowa jak i innych miast prowincjonalnych podatek lokatorski już pobrały, powinni we własnym interesie wnieść zażalenie do województwa, które w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewn. wymiary te unieważni.

KONFERENCJE W IZBIE HANDLOWEJ DLA ZAOPINJOWANIA PROJEKTU USTAWY PRZEMYSŁOWEJ. (AW). Jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie 28 bm. posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa projektu ustawy przemysłowej jednolitej dla całego państwa. Aby umożliwić członkom Rady przemysłowej i handlowej zajęcie stanowiska w tej kwestji, zamierza prezydjum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyć w przyszłym tygodniu konferencję, której zadaniem będzie zaopinjowanie projektu ustawy. Projekt ustawy przemysłowej przyjmuje zasadę wolności przemysłowej, a od tej zasady odstępuje jedynie w odniesieniu do kilkunastu przemysłów uznanych za koncesjonowane i których wykonanie będzie zależne od zezwolenia władzy. Pozatem zatrzymuje projekt dowód uzdolnienia w przemyśle rękodzielniczym i wprowadza fakultatywny przymus organizacji stowarzyszeń przemysłowych.

KRAKÓWOWI GROZI BRAK CHLEBA MIEJSKIEGO. W związku z tem, że władze wojskowe wypowiedziały gminie m. Krakowa dzierżawę piekarni miejskiej przy ul. Żelaznej i zaproponowały zarazem oddanie w dzierżawę na dłuższy przeciąg czasu zniszczonego zupełnie i nieczynnego lokalu przy ul. Wielickiej, budownictwo miejskie zwołało dzisiaj komisję lokalną, celem ustalenia, jakie koszta wyniosłby remont i uruchomienie tej piekarni.

Z powodu jednak znacznych kosztów remontu, który musiałby potrwać dłuższy czas, niewątpliwie magistrat dołoży starań u władz wojskowych o prolongatę dzierżawy piekarni przy ul. Żelaznej, w przeciwnym bowiem razie miasto musiałoby zaprzestać wypiekania chleba.

URUCHOMIENIE BIURA DLA SPRAW CELNYCH PRZY IZBIE HANDLOWEJ. (AW). Uchwałą plenarnego posiedzenia Izby handlowej z dnia 6 bm. uruchomione zostanie przy tutejszej Izbie biuro dla spraw celnych. Na czele Biura stanąć ma siła fachowa. Biuro zajmować się będzie informacjami w sprawach celnych, reklamacjami itp.

TERMIN ZEZNAŃ O DOCHODZIE. (Komunikat krak. Izby skarbowej). Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie wyznaczony w art. 49 ust. o państwowym podatku dochodowym, przesunęli min. skarbu dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1925 z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1925.

CHARAKTERYSTYCZNE STOSUNKI. (AW). Charakterystycznym dla obecnych stosunków jest fakt, że w sądzie tutejszym niema już miejsca na pomieszczenie przedmiotów i towarów, zajętych na licytację za niezapłacenie podatku itp.

NOWE PRZEPISY SANITARNO-POLICYJNE. Jak donoszą z Warszawy, zostały opracowane nowe przepisy w sprawie t. zw. policji obyczajowej. Wśród nowych postanowień znajduje się obowiązkowa reglementacja kobiet publicznych. Za uchybienia temu przepisowi grożą poważne kary. Nowe wydane przepisy oddają kontrolę obyczajową z powrotem w ręce ministerstwa spraw wewn. Obecne przepisy zostały wywołane rozkrzewieniem się nierządu.

RUINA WYSTAW STAŁYCH. Oznaką czasu jest zanik prześlicznych Wystaw, jakiemi były Bazary Krajowego Związku Przemysłowego. Bazar Polski w Krakowie będzie dumać nad likwidacją 5 marca br. By w części bodaj wypełnić lukę stwarza Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie, Grodzka 13 — Stałą Wystawę przemysłu ludowego, chałupniczego i rękodzielniczego na bardzo dogodnych warunkach.

BANKRUCTWO KINA „ZACHĘTA" W KRAKOWIE. Przemysł kinematograficzny przechodzi w Polsce ciężkie przesilenie spowodowane wszędzie nadmiernie wysokiemi podatkami gminnemi i rządowemi. Przesilenie to w Krakowie zaznaczyło się zamknięciem jednego już kina. Zamknięte zostało kino „Zachęta", nie mogąc podołać ciężarowi różnych podatków oraz zwiększonym kosztom regie. W ten sposób do szeregu kin zamkniętych w ostatnich tygodniach w różnych miastach Polski przybywa także i w Krakowie pierwsze zbankrutowane kino. Nie ulega też wątpliwości, że w najbliższym czasie zamknięte zostaną i inne kina, o ile ciężary podatkowe i inne nie zostaną obniżone.

Straszna katastrofa automilowa

Pędzące auto wśród dwóch wozów tramwajowych

W dniu wczorajszym po godz. 8 wieczorem wydarzyła się w Krakowie **straszna katastrofa automobilowa,** która ze względu na niezwykły charakter i okoliczności, jakie jej towarzyszyły, wywołała w mieście **wstrząsające wrażenie.**

Przebieg katastrofy przedstawia się następująco: Gdy na zbiegu ulic Kopernika i Mikołajskiej mijały się dwa tramwaje na linji Nr 5, jeden jadący od strony dworca, drugi zaś od poczty, auto osobowe pędzące również od strony dworca **wpadło między oba wozy tramwajowe i zostało częściowo strzaskane,** przyczem szyba, osłaniająca **szofera, rozprysła się w drobne kawałeczki.**

Wozy tramwajowe, z których jeden przechylił się w bok, zatrzymały się natychmiast. **Publiczność, jadąca tramwajem w największem przerażeniu zaczęła wyskakiwać z wozów i biegła na oślep** przed siebie. Z rozbitego automobilu, w którym siedziało kilka osób, poczęły się **rozlegać jęki** i krzyki o pomoc. Bardzo prędko nadjechały na miejsce wypadku wozy pogotowia ratunkowego, zawezwano z pobliskich koszar straży, a następnie pogotowie straży pożarnej..

Jak się okazało z 5 osób siedzących w samochodzie, odniósł ciężką ranę na głowie i liczne obrażenia na ciele od rozbitego szkła, oraz wstrząs mózgu, szofer Józef **Bąkowski, lat 27.** Drugi z jadących Andrzej **Czernecki,** lat 34, odniósł ciętą ranę na policzku koło oka i na nosie. U trzeciego, Adolfa **Muszyńskiego,** lat 32, handlowca, stwierdzono ranę ciętą nad prawem okiem. Największą ranę otrzymał **współwłaściciel restauracji kolejowej Nowak, który doznał załamania kości czołowej.** W aucie znajdowała się również 19-letnia Apolonja **Gąsiorkówna,** krawcowa z Białej, która wyszła bez szwanku. Wszystkich rannych odstawiono na pogotowie ratunkowe, gdzie lekarze przystąpili do opatrywania ran. Czerneckiego i Muszyńskiego odwieziono następnie do domu, zaś **Bąkowskiego i Nowaka do szpitala na oddział chirurgiczny. Ze względu na bardzo ciężki stan Nowaka,** przystąpiono natychmiast do operacji.

Na miejscu wypadku, po dłuższej pracy straży pożarnej, zdołano wykolejone wozy tramwajowe wprowadzić na tory, a rozbite auto usunąć na bok. Cały bruk w miejscu wypadku pokryty był odłamkami szkła, rozbitego i pogiętego żelaza, oraz zalany oliwą samochodową, benzyną i krwią. Auto należy do p. Wołkowskiego, właściciela „Esplanady", który swemu kelnerowi, mającemu jechać do ślubu, wypożyczył swój samochód. Po skończonym akcie zaślubin w kościele św. Piotra, goście odjechali samochodem do restauracji „Monopol" przy ul. św. Gertrudy, zaś **szofer z kilkoma osobami wybrał się na dworzec, by pożyczyć gramofonu.** Przy powrocie z dworca zdarzył się tragiczny wypadek. Koło rozbitego samochodu gromadziły się tłumy publiczności, wśród której porządek utrzymywała policja, zaś gramofon, powód nieszczęścia, znalazł chwilowe pomieszczenie na strażnicy pożarnej.

Huk, który powstał skutkiem zderzenia był tak silny, że mieszkańcy okoliczni sądzili, że wydarzyła się jakaś eksplozja. W pobliżu miejsca katastrofy znajduje się kiosk gazetowy, w którym od wczoraj sprzedaje dzienniki żona inwalidy. Zamknięta w pancerzu betonowym sprzedawczyni gazet pod wpływem przerażenia, sądząc w pierwszym momencie, że zawalił się kiosk, straciła na chwilę przytomność.

Na miejscu katastrofy gromadziły się do późnych godzin nocnych oraz dziś przed południem tłumy publiczności.

Śledztwo

Eksp. śledcza pod „Telegrafem" przekazała I. kom. P. P. śledztwo w sprawie wypadku. Obecnie celem ostatecznego ustalenia całego tła zajścia **przesłuchuje się szereg świadków,** między innymi konduktorów tramwajowych, jednego posterunkowego i lżej rannych w czasie katastrofy pasażerów.

Jak się dowiadujemy, **Nowak,** który doznał pęknięcia kości czołowej z ogólnym wstrząsem nerwowym **walczy ze śmiercią.** Szofer Bąkowski, który odniósł ranę na kości potylicznej, ma się lepiej i stan jego nie budzi obaw.

—oo—

Pożar fabryki wag w Warszawie

Warszawa, 19 lutego (PAT). Nocy dzisiejszej **wybuchł groźny pożar** w fabryce wag pod firmą Weber i spółka. **Spłonął czteropiętrowy główny budynek fabryczny.**

Straty poważne.

—oo—

Eksplozja gazów ziemnych w Krościenku Niżnem

Lwów, 19 lutego (AW). »Gazeta Poranna« donosi z Krosna, że onegdaj o godz. 3 w nocy nastąpiła **eksplozja gazów ziemnych w Krościenku Niżnem** w domu niejakiego Gierzyckiego. **Cztery osoby zostały poparzone, dwie zmarły, dwie zaś znajdują się w stanie beznadziejnym.** Komisja górnicza z Jasła stwierdziła, iż w pewnej odległości od domu znajdowała się pęknięta magistralna rura gazowa. Gaz ziemny uchodził z rury do rurek drenowych i następnie przedostawał się do mieszkania Gierzyckiego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro wznowiona z tak wielkim sukcesem wyborna krotochwila paryska Vebera „Ludka", wielki sukces śmiechu teatru miejskiego. W sobotę wchodzi na afisz w zupełnie nowej inscenizacji i z bogatą wystawą baśń Zygmunta Sarneckiego „Szklana góra", przygotowywana od dłuższego czasu przez p. A. Piekarskiego. Sztuka ta grana będzie przez cztery dni z rzędu. W niedzielę po południu z powodu niedyspozycji p. Kopczewskiej nie będzie grany „Miód kasztelański", lecz wyborny „Fotel 47", który na ostatniem przedstawieniu znowu wypełnił widownię.

Z TEATRU „BAGATELA". Atrakcyjna sztuka Kisielewskiego „W sieci", która wystawiona na scenie „Bagateli" w opracowaniu p. Bolesława Gorczyńskiego zapełnia codziennie widownię, powtórzoną będzie dzisiaj, we czwartek 18 bm., jutro w piątek 19 bm. i w sobotę 20 bm. o godz. 8

wieczór. W sobotę o godz. 4 po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych karnawałowa, pełna humoru komedja „Ninetka". Niedzielne popołudniowe przedstawienie wypełni sztuka G. Zapolskiej „Kobieta bez skazy", która następnie schodzi z repertuaru.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Henryka Barwińskiego obfitująca w silne momenty dramatyczna sztuka Karola Mere „Taniec o północy".

OPERETKA „NOWOŚCI". W piątek wieczór teatr zamknięty z powodu generalnej próby sensacyjnej operetki O. Straussa „Perły Kleopatry". Jest to dzieło muzyczne o wysokiej wartości artystycznej. Dyrekcja daje tej operetce najbogatszą wystawę. Rolę tytułową kreuje Kramerówna, a partnerem jej będzie Wawrzkowicz. Komizm reprezentować będzie Cybulski, ulubiony komik. Balet nadzwyczajny układu Ciesielskiego. Dyryguje kapelm. Walewski.

SELMA HALBAN-KURZ, najsławniejsza śpiewaczka doby współczesnej, primadonna opery wiedeńskiej wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 1 marca w imprezie „Krak. Biura Koncert. E. Bujański". Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

DANCING REDUTA Pol. Czerwonego Krzyża odbędzie się w tłusty czwartek, tj. dziś, 19 bm. o godz. 10 wieczór, w salach Starego Teatru. Dancing ten zgromadzi, podobnie, jak co roku, tłumy publiczności, wśród których z pewnością nie braknie oryginalnych masek. Wstęp zł. 5, dla akademików zł. 3.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 20 bm.: „Ludka".
Sobota, 21 bm.: „Szklanna góra".
Niedziela, 22 bm. po poł.: „Fotel 47"; wieczorem: „Szklana góra".

TEATR „BAGATELA":
Piątek, 20 bm.: „W sieci".
Sobota, 21 bm. po poł.: „Ninetka"; wieczorem: „W sieci".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":
Piątek, 20 bm. po poł.: „Zaklęte trzewiczki".

Z kraju i ze świata

JUSTIN GODART, francuski minister pracy i hygieny, przybył wczoraj do Warszawy.

DR MYŚLICKI DELEGATEM „SOCIETATIS SPINOZIANAE" NA POLSKĘ. „Kurjer Poranny" donosi: „Societatis Spinozianae", mająca siedzibę w Hadze, powołała prof. wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie, dr J. Myślickiego i poruczyła mu szerzenie działania na Polskę i Europę wschodnią. Oznaczenie to spotkało naszego rodaka, znakomitego tłumacza dzieł Spinozy, za ogłoszoną przez 4 laty rozprawę pt. „Jonston et Spinoza". Myślicki poruszył w tej pracy ślady wpływów rodaka naszego Jonstona, autora dzieła „Naturae Constantia" na Spinozę i rzucił ciekawe światło na wysiłki polskiej filozofji w XVII stuleciu. Jonston był wychowawcą Bolesława Leszczyńskiego w Lesznie.

NADUŻYCIA W INTENDANTURZE. Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji budżetowej przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, gen. Górecki, odpowiadał na interpelację sen. Rosenstreicha (Koło żyd.) w sprawie nadużyć niektórych intendentów wojskowych, zwłaszcza w D. O. K. Przemyśl. Gen. Górecki stwierdził, że podane fakty są prawdziwe i dzięki przeprowadzonemu śledztwu skarb państwa został uchroniony od wielkich strat materjalnych. Generał przyznał, że unieważniono kilkadziesiąt umów zawartych z dostawcami, jak np. umowę zawartą między gen. Herfortem a syndykatem zbożowym. Stwierdzono dalej, że płk. Huczyński, który został zawieszony w urzędowaniu, nie zatwierdzał solidnych ofert lecz wyższe i to często firm nieznanych, otworzonych zaledwie na kilka dni przed otwarciem przetargu. Postępowanie szefa intendantury D. O. K. Przemyśl naraziło skarb na ogromne straty, tak, że intendentura musiała później 80 procent drożej płacić za dostarczone zboże.

TRZECHMIESIĘCZNE WYPOWIEDZENIE. — Prezydjum Rady ministrów wydało okólnik zalecający stosować do pracowników kontraktowych trzechmiesięczne wypowiedzenia, co odpowiada żądaniom wysuniętym przez zrzeszenie pracowników związków zawodowych.

SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN M. JOKAIA obchodzą Węgry. Maurycy Jokai, urodzony d. 18 lutego 1825 r., był dla narodu węgierskiego podobnym budzicielem ducha, jak u nas Kraszewski a później Sienkiewicz. Powieści wielkiego pisarza węgierskiego, który odznaczał się wielką płodnością, zostały po większej części przetłumaczone na język polski. Rocznicę tę obchodzą [illegible] Węgry [illegible] żałoby narodowej, ale pełni wiary w lepszą przyszłość.

KARNAWAŁ I SZAŁ POJEDYNKÓW. Donoszą z Budapesztu: Pora karnawałowa przyczyniła się do wzmożenia pojedynków na Węgrzech. W czasie od 1 stycznia do 17 bm. w samym Budapeszcie odbyło się 200 pojedynków. W salach fechtunkowych codziennie kilku mistrzów udziela lekcyj adeptom pojedynków. W ub. tygodniu był jeden dzień, w którym odbyło się 15 pojedynków pomiędzy nimi kilka na pistolety wśród ciężkich warunków. Z 200 pojedynków przypada 65 o... [illegible] Jak donosi budapeszteński dziennik „Az Ujsag", wśród pojedynkowiczów znajdowali się także dwaj gimnazjaści, którzy pojedynkowali się z powodu 14-letniej dziewczyny. [illegible] — [illegible] pojedynkowało się [illegible] konkurencję.

FATALNY DZIEŃ W BERLINIE. W ciągu jednego dnia wydarzyło się w Berlinie pięć krwawych tragedyj. I tak przy Metzgerstrasse syn zabił ojca za znęcanie się nad jego matką. W innem miejscu zabił swą narzeczoną ro-

Biliński a zamach w Serajewie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 lutego. Londyskie »Times« ogłosiły zajmujący artykuł Setona Watsona o zamachu na arcyks. austrjackiego Franciszka Ferdynanda, przyczem powołuje się na książkę p. t. »Krew słowiańska«, napisaną przez L. Jowanowica, który w r. 1914 był ministrem oświaty w Serbji.

Jak wiadomo, przed pół rokiem z okazji dziesiątej rocznicy gwałtownej śmierci Franciszka Ferdynanda w Sarajewie wywiązała się **żywa polemika o rolę, jaką w tej sprawie odegrał Biliński**, jako wspólny austro-węgierski minister skarbu a zarazem wielkorządca Bośni i Hercegowiny. Otóż **Biliński otrzymał ostrzeżenia przed zamachem i ostrzeżenia te podał do wiadomości właściwych czynników.** Intrygi z trzeciej strony spowodowały zlekceważenie tych przestróg i arcyks. Franciszek Ferdynand zginął skutkiem zamachu.

Czy przestroga pochodziła wprost od serbskiego prezydenta gabinetu Proticza, czy od pośrednika, nie można dzisiaj stwierdzić. Nie ulega tylko wątpliwości po zbadaniu serbskiego archiwum, że rząd serbski nie chciał zamachu, przeciwnie usiłował mu drogą dyplomatyczną zapobiec.

50 milj. pożyczki amerykańskiej

Oficjalny komunikat ministerium skarbu

Warszawa, 19 lutego (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje:

Dwumiesięczne pertraktacje z konsorcjum Dillon Read and Company w sprawie państwowej pożyczki polskiej w Ameryce zakończone zostały pomyślnem podpisaniem w imieniu rządu polskiego przez posła polskiego w Waszyngtonie kontraktu pożyczki na sumę 50 miljonów dolarów. Realizacja tej pożyczki odbędzie się w dwóch ratach. Subskrypcja pierwszej raty na sumę 35 miljonów dolarów ogłoszona została na poniedziałek bieżącego tygodnia, reszta 15 miljonów dolarów przeznaczona została do późniejszej subskrypcji, na podstawie porozumienia rządu polskiego z konsorcjum, nie później jednakże jak do dnia 1 sierpnia roku bieżącego. Rząd polski wypuści obligacje państwowe, które będą amortyzowane w drodze losowania w terminach półrocznych w ciągu 25 lat. Oprocentowanie obligacyj wynosi 8 od sta. Subskrypcja ogłoszona w poniedziałek po kursie 95 za 100, dała pomyślny rezultat. Giełda nowojorska notuje nowe obligacje po 95 i pół.

Jutro rząd przedstawi Sejmowi projekt ustawy o wypuszczeniu tej pożyczki zagranicznej.

—oo—

Krwawe morderstwo w paryskiej klinice

Onegdaj w jednej z paryskich klinik popełniono grozę wzbudzające morderstwo w czasie przeznaczonym na odwiedzanie chorych. Pewien młody człowiek, który w towarzystwie młodej kobiety przybył do kliniki, pochylił się nad swoją towarzyszką, jak gdyby pragnął ją wziąć w objęcia. Niespodziewanie jednak **przeciął jej brzytwą tętnicę na szyi tak, że ofiara prawie natychmiast zmarła.** Sprawca czynu został natychmiast ujęty i **prawie że zlynchowany przez naocznych świadków wypadku.** Jak się w dalszym ciągu okazało, jest on z zawodu kotlarzem, zaś zmarła była jego bratową, matką trojga dzieci, którą od dłuższego czasu prześladował miłosnemi propozycjami.

—oo—

botnik Kaczmarek. Głód zaś był tłem samobójstwa 35-letniej wyrobnicy Damke, która rzuciła się na bruk z piątego piętra. Muzyk Ryszard Meisser zaczadził się w mieszkaniu. Wkońcu w pobliżu dworca tramwaj najechał na grupę robotników. Dwóch zginęło na miejscu, dwóch zaś zostało ciężko rannych.

ZNIESIENIE SEKWESTRU DÓBR CZARNOGÓRSKICH. Z Belgradu donoszą: Rada gabinetowa uchwaliła znieść sekwestr dóbr czarnogórskich rodziny królewskiej. Rząd przedłoży skupczynie dotyczący projekt ustawy.

W ROSJI UPAŁY. W Sebastopolu zapanowały upały i posucha. Dzienna temperatura przekracza 20 stopni powyżej zera, podczas gdy w nocy panują przymrozki. W Archangielsku padają deszcze. W guberniach piotrogrodzkiej, nowogrodzkiej i pskowskiej śniegi stajały.

EPIDEMJA INFLUENZY W ANGLJI. W wielu miejscowościach południowej Anglji szerzy się influenza, szczególnie w Londynie. Z pośród deputowanych do parlamentu na chorobę zapadło z górą 30 osób.

DRUKARNIA KOMUNISTYCZNA. Z Belgradu donoszą: Policja odkryła tajną drukarnię komunistyczną. Aresztowano 12 osób, znaleziony materjał skonfiskowano. W ciągu dnia dzisiejszego aresztowano dalszych dziesięciu komunistów. Nazwiska ich policja trzyma w tajemnicy.

Z sali sadowej

WYRODNA MATKA.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, po serji rozpraw o obrazę czci rozpoczęła się serja rozpraw o „krwawe zbrodnie". Serja ta rozpoczęła się dziś rozprawą przeciw 21-letniej dziewczynie Agacie Orda, oskarżonej o to, że dnia 17 października ub. r. jako służąca u naczelnika gminy w Bieńczycach, Jana Ciepieli, porodziła dziecię płci żeńskiej, które w krótki czas po urodzeniu uderzyła jakiemś tępem narzędziem w głowę i w ten sposób dziecię to zabiła.

ARTYSTKA TEATRU „NOWOŚCI" W TORUNIU OSKARŻONA O MORDERSTWO.

Warszawa, 19 lutego. W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się sensacyjna sprawa przeciw młodocianej artystce, Lucynie Michelis, teatru „Nowości" w Toruniu. Stała ona pod zarzutem morderstwa rabunkowego, popełnionego na swej kuzynce. Miała ją mianowicie zamordować siekierą w celu rabunkowym. Policja wymusiła na Michelisównej przyznanie się do winy. Przodownik policyjny, Konieczny, skatował Michelisównę w nieludzki sposób. **Męczono ją przez cały dzień straszliwie, bijąc trzcinami w podeszwy i gumą po plecach,** tak, że przyznała się do niezawinionej winy. Sąd po przesłuchaniu całego szeregu świadków doszedł do przeświadczenia, że zeznania Michelisównej w śledztwie zostały w haniebny sposób wymuszone, **wobec czego oskarżoną uniewinniono.** Niemniej jednak przesiedziała ona w śledztwie 4 lata.

Listy z kraju

(Korespondecja „Nowej Reformy")

Oświęcim, 16 lutego.

(Kronika bieżąca i karnawałowa).

Z chwilą umieszczenia w Oświęcimiu stałego garnizonu uległy tutejsze stosunki towarzyskie radykalnej a korzystnej zmianie. Komendant garnizonu p. major Haberling, jakoteż korpus oficerski nawiązali zaraz po przybyciu do Oświęcimia stosunki towarzyskie z ludnością cywilną i obecnie z ich inicjatywy odbywają się co czwartek sympatyczne zebrania w tut. kasynie, poświęcone odczytom, muzyce, poczem następują zabawy taneczne, które przeciągają się zwykle poza godz. 12 w nocy. Serdeczne stosunki, skromne toalety powodują, że zebrania są ochocze i wywołują miłe wspomnienia.

Z inicjatywy p. majora Haberlinga zawiązano tutaj stowarzyszenie, mające na celu opiekę nad żołnierzem, co w dalszym ciągu przyczyniło się do zacieśnienia węzłów między wojskowością a ludnością cywilną. Prezesem wybrano maj. Haberlinga, zastępcą burmistrza Mayzla, skarbniczką p. Winklerową, sekretarzem por. Bielasa.

Także z inicjatywy wojskowości odbył się tutaj w niedzielę 15 bm. koncert symfonicznej orkiestry 73 pp. z Katowic, który był prawdziwą biesiadą dla tut. publiczności. Ułożenie programu i wykonanie poszczególnych utworów przynosi zaszczyt kapelmistrzowi p. Chmielewiczowi i mamy nadzieję, że zwłaszcza w poście usłyszymy znowu sympatyczną nam orkiestrę z Katowic.

Poza wspomnianemi zabawami czwartkowemi nie zaznaczył się wybitniej w Oświęcimiu ruch karnawałowy. Wyjątek stanowi wielka zabawa, która się odbyła w ub. sobotę, staraniem komitetu opieki nad biednemi dziećmi szkolnemi. Komitet w którego skład weszły osoby ze wszystkich sfer tutejszego towarzystwa, mając na oku sympatyczne cele, nie szczędził pracy ani kosztów, aby zabawa jak najlepiej wypadła. To też na sali zebrało się przeszło 300 osób, do kadryla stanęło 40 par, bufet obfity i tani, sprawiły, że zabawa przeciągnęła się do rana i przyniosła dochodu około 600 złotych. Zasługą udatnej zabawy jest niezmordowana praca komitetu i tut. sfer nauczycielskich, które sprawiły, że całe nauczycielstwo z okolicy stawiło się na sympatycznym posterunku.

Także tut. Zakład Salezjański, ulegając wesołemu prądowi karnawałowemu, urządził przedstawienie w ub. niedzielę na tle historycznej a tak nam miłej postaci Zagłoby. Przedstawienie w formie operetki zwabiło na olbrzymią salę zakładową tłumy żądnej wesołego słowa publiczności, która doskonale się bawiła, podziwiając wspaniałe dekoracje starego Krakowa, odtworzone specjalnie na ten cel przez tut. malarza p. Giebultowskiego.

Ostatnie uchwały Rady ministrów

Warszawa, 19 lutego. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 lutego powzięła między innemi następujące uchwały: 1) **Rozwiązanie Rady miejskiej w Wąbrzeźnie** w województwie pomorskiem. 2) **Uchwałę o wprowadzenie w życie postanowień dotyczących ruchu telegraficznego i pocztowo-listowego** w konwencji pocztowo-telegraficznej, podpisanej w Moskwie dnia 21 maja 1924 r. **pomiędzy Polską a Rosją.** 3) Ukończenie **budowy linji kolejowej Łuck—Dębowa—Karczma—Stojanów.** 4) Uchwalenie **mnożnej na 41.** 5) Projekt ustawy **o straży celnej.** 6) Projekt ustawy o **preliminarzu budżetowym** za czas od 1 marca do 30 kwietnia 1925 r. 7) Projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy w sprawie **udzielenia ministrowi skarbu upoważnień** do regulowania w drodze rozporządzenia obrotów pieniężnych z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami. Pozatem rada ministrów rozpatrywała **projekt ustawy o granicach państwa.**

Niszczenie aktów z okresu porewolucyjnego w Niemczech

Berlin, 19 lutego (AW). »Berliner Tageblatt« w artykule p. t. »Alarm« powiada, że w niektórych ministerjach, a przedewszystkiem w ministerstwie skarbu w wydziałach prasowych **zniszczono mnóstwo aktów.** Robota owa wzmaga się z każdym dniem tak, że wkrótce **archiwa całego okresu porewolucyjnego zostaną puste.** »Boersen Ztg.« pisze, że niszczenie aktów jest zbrodnią, **gdyż znalazłyby się w nich dowody olbrzymich oszustw, przeprowadzonych ostatnio na szkodę narodu niemieckiego.**

Caillaux ma zamkniętą drogę do czynnej polityki

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 19 lutego. W sprawie pogłosek o **rzekomym powrocie Caillaux'a do czynnej polityki, ze źródła wiarygodnego zapewniają, że niema mowy nawet o jego powrocie do parlamentu.**

W dniach najbliższych z racji udzielenia amnestji dla **Caillaux'a i Malvy'ego odbędzie się wielki bankiet, na którym obaj będą uroczyście rehabilitowani.** Opozycja stara się bankiet ten wytłómaczyć **jako pierwszą oznakę powrotu Caillaux'a do polityki.**

Z kół miarodajnych informują, że mianowanie Caillaux'a prezydentem ministrów jest **raz na zawsze wykluczone.** Żona Caillaux'a od czasu zamordowania redaktora Calmetta znajduje się pod bojkotem towarzyskim.

Dział ekonomiczny

— Ugoda w sprawie zarobków w wielkim przemyśle na G. Śląsku została zawarta. Zarobki pozostają niezmienione, jedynie przyznano drobną podwyżkę płac dla niektórych robotników w hutach cynkowych. Umowa obowiązuje do 21 lipca b. r.

— **Przedstawiciel angielskiego konsorcjum finansowego,** które zamierza zaangażować swe kapitały w Polsce w przedsiębiorstwach cukrowniczych, przybył do Warszawy.

— **W rokowaniach handlowych polsko-czeskich przezwyciężono już trudności,** jak oświadczył min. przemysłu i handlu Kiedroń. Podpisanie konwencji nastąpi z końcem miesiąca.

— **Polska pocztowa taryfa pozostanie niezmieniona,** natomiast zamierzone jest podniesienie taryfy telegraficznej z 8 na 10 gr., za słowo, jak wyjaśnił generalny dyrektor poczt i telegr. na sejmowej komisji komunikacyjnej.

— **Rząd asygnował 10 mil. kredytu zasiewowego dla okolic najbardziej dotkniętych nieurodzajem.**

ZWYŻKA FRANKA FRANCUSKIEGO. Z N. Jorku donoszą 18 bm.: Giełda tutejsza przypisuje poprawę franka akcji rządu francuskiego. Koła giełdowe twierdzą, że agenci rządu francuskiego i Morgana poczynili znaczne zakupy we frankach. W każdym razie prasa nieprzychylna Francji musi stwierdzić, że frank poszedł w górę, silniej niż w marcu 1924.

MONETA SZYLINGOWA W AUSTRJI. Austr. Bank Narodowy przechodzi z dniem 1 marca do waluty szylingowej. Wszystkie rachunki będą prowadzone w tej walucie. Za przykładem Banku narodowego pójdą też wszystkie inne banki austrjackie i w ten sposób położony będzie koniec rachunkom w koronach.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 19 lutego.

N. Jork	5·20½
Londyn	24·95—25·00
Zurych (za 100)	100·25—100·50
Paryż (za 100)	27·55
Praga (za 100)	15·55
Wiedeń (za 100,000)	7·33½
Medjolan	21·30

Kraków, 19 lutego.

Tendencja na dzisiejszym rynku papierów dywidendowych w dalszym ciągu zwyżkowa. Ruch jednakże mały, z powodu braku towaru. Mimo silnego poszukiwania nie chciano oferować papierów, spodziewając się dalszej wydatnej ich zwyżki.

Dewizy bez zmiany.

Na pogiełdziu ruch również słaby. Płacono za Jaworzno à 25 15.50, Len 0.43, Gazy zach. 4.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

19 lutego 1925	Transakcje w złotych: dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0.43
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·35	0·35—0·37
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·08
Bank zw. sp. zar. I—XI	11·10—11·25	11·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·41	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·90	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	0·15	—
Zieleniewski I—IV	14·70	14·20—14·80
Cegielski I—IX	0·71	—
Trzebinia I—IV	0·71	—
Pocisk I—III	—	1·40
Parowozy I—III	0·84—0·87	0·83
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·25—17·75	17·00
Siersza I—IV	4·70—4·75	—
Tepege I—IV	1·90	1·90—1·94
Polska Nafta I—III	—	0·27
Poknoie I	—	—
Pezot I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	0·75	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·22
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·24
Ćmielów I—II	0·68	0·72
Krakus I—VI	0·05—1·15	1·08—1·15
Chodorów I—V	5·40—5·50	5·05—5·55
Chybie	6·30—6·35	6·40—6·50
A. Piasecki	1·90—2·00	—

Papiery dywidendowe w Warszawie
z dnia 19 lutego 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·05
Bank Zw. Sp. Zar.	11·00
Cegielski	0·74
Parowozy	0·82
Starachowice	2·62
Zieleniewski	14·13
Żyrardów	14·00
Haberbusch	7·75
Spirytus	4·00—3·90
Chodorów	5·40
Nobel	2·25
Ćmielów	0·70
Ursus	2·35
Bank Przem. Lwów	0·42
Nafta Polska	0·69

Wiedeń, 19 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Siersza górnicza 65, Silezia 15'2, Fanto 225, Galicja 1400, Lumen 8, Nafta 165, Schodnica 211, Karpaty 153. Tendencja nieco silniejsza.

Zurych, 19 lutego. (PAT). Paryż 27'15, Londyn 24'76, Nowy Jork 5'20.5, Belgja 26'15, Włochy 21'30, Hiszpanja 73'75, Holandja 208'55, Berlin 1,23.8, Wiedeń 73'40. Sztokholm 140'25, Oslo 79'25, Kopenhaga 92'25, Sofja 3'77½, Warszawa 100, Budapeszt 0'72, Białogród 8'50, Ateny 8'40, Konstantynopol 2'75, Bukareszt 2'62½, Helsingfors 13, Buenos Aires 1'95. Tendencja niepewna.

Walne Zgromadzenie Tow. „Sokół" w Krakowie

W ubiegłą środę odbyło się pod przew. prez. dra Rowińskiego walne zgromadzenie Sokoła krakowskiego. Ze sprawozdania za r. 1924 wynika, że rok ubiegły jest pierwszym po wojnie rokiem rozrostu Sokoła. Liczba członków jest prawie równa przedwojennej i dochodzi do 1000. Obrót kasowy wykazuje również wzrost i przedstawia się w sumie 18.000 zł., a zamknięcia rachunkowe wykazują gotówką na r. 1925 w kwocie około 1000 zł. W roku sprawozdawczym objął Sokół w posiadanie od gminy m. Krakowa duży obszar ziemi na placu powyścigowym tuż obok boiska „Wisły" na boisko, co umożliwi rozwój ćwiczeń i zawodów na wolnem powietrzu. W r. 1924 odrodził się znów oddział konny, z którego w r. 1914 wyszli polscy ułani, którzy dodali blasku orężowi polskiemu w sławnej szarży pod Rokitną. Celem innych ćwiczeń przygotowujących do służby wojskowej zaznaczyć należy otwarcie strzelnicy. W ciągu zimy, jak i poprzednio organizował Sokół ślizgawkę na boisku obok gmachu swego przy ul. Wolskiej. Liczba ćwiczących (gimnastyka) obojga płci wzrosła również w porównaniu do lat ubiegłych, przyczem jednak zaznaczyć należy bardzo słaby udział młodzieży uniwersyteckiej. Ćwiczenia dzieci w parku dra Jordana prowadzone pod zarządem i kierunkiem Sokoła wykazują bardzo silną frekwencję. Bywały dnie, w których liczba dzieci ćwiczących dochodziła do 1000. Zawodnicy Sokoła brali udział w zawodach lekkoatletycznych, urządzonych przez Związek sokolstwa, gdzie zdobyli pierwszą i trzecią nagrodę. Prócz tego ćwiczyły oddziały Sokoła na zlotach w Zakopanem i na Śląsku w Katowicach. Sale gimnastyczne Sokoła służyły również po cenach bardzo niskich szkołom i instytucjom społecznym i sportowym.

Celem konsolidacji stworzył Sokół w łonie swem „Organizację członków czynnych" i „Sokole drużyny polowe". Obie te organizacje założone na zasadach apolitycznych mają za cel kultywowanie i podnoszenie ducha obywatelskiego, oraz przygotowywanie rezerw wojskowych. Sokole drużyny polowe są prowadzone w ścisłym kontakcie z władzami wojskowemi. Sokół, który w czasach rozbiorowych miał za cel walkę o niepodległość, obecnie nie zaniedbując ćwiczeń fizycznych wierzy swej tradycji „W zdrowem ciele zdrowy duch", kładzie silny nacisk na kształcenie ducha obywatelskiego, na wyrabianie obywateli rozumiejących zadania państwa i wypełniających wobec niego swe obowiązki w czasie pokoju, a zdatnych w czasie wojny do służby frontowej czy pozafrontowej.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie wydziału i wyraziło swe pełne uznanie wydziałowi i prezydjum. Przyjmując do wiadomości okoliczności, które zmusiły zarząd Sokoła do nieurządzania w jubileuszowym roku 1925 rocznicy 40-lecia Sokoła krakowskiego, uchwaliło walne zgromadzenie wezwać zarząd do urządzenia zlotu w r. 1926.

Przeprowadzone wybory ustępujących członków wydziału dały następujący wynik: Na 3 lata wybrano: druha Władysława Cyrka, Stanisława Gibińskiego, Bol. Olejaka, Stef. Porębskiego, dra Kaz. Szczepańskiego, maj. W. P. Jar. Szkolnikowskiego (wszystkich wymienionych ponownie), dalej druha inż. Bol. Lejczaka, inż. Jul. Treutlera, dra M. Ujejskiego i St. Wojciechowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: Mich. Popławskiego, Wł. Romanowskiego i Miecz. Seiferta. Do sądu honorowego Adolfa Buczkowskiego, inż. Tad. Jaszczurowskiego, prof. dra Fryd. Zolla, radcę Sawińskiego i adw. dra Edw. Rybackiego.

Z wędrówek po kinach krakowskich

NIEBEZPIECZNY WIEK.

Wszystko jedno, kto jest literatem, reżyser, gageman czy autor scenarjusza, ale go tu czuć i o dziwo, jest na swojem miejscu. Tak, ale to nie jest taki zwyczajny literat z balastem przesądów, pisze kinowo, analitycznie, czuje kino.

Napisy takie jak: „On miał lat czterdzieści, ona dwadzieścia, jechali razem cztery dni"..., albo „Tragedja zaczyna się dopiero wtenczas, kiedy się kończą tragedje i szaleństwa"... są nietylko bajecznie na swojem miejscu, ale mają też obok pewnego tonu nastrojowego moc sugestywną powiedzień - przemyślanych, odczutych.

Treść? W tej chwili. Albo może podam lepiej zamiast niej sentencję filmu: Oto ona: „Kobieta powinna być dla męża zawsze kochanką, nawet, a raczej wtenczas zwłaszcza, kiedy jest on w tak zwanym niebezpiecznym wieku". Dla wyjaśnienia dodam, że wiek Balzakowski u mężczyzny oblicza się trochę odmiennie niż u płci pięknej. Jednym z pierwszych objawów jego zbliżania się jest nieznoszenie kurzu, gości, jajek na twardo i własnej żony. Kiedy kryzys minie, wszystko kończy się dobrze i patrjarchalnie.

Emjot.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

DOCHODY I ROZCHODY SKARBU PAŃSTWA W STYCZNIU 1925 R. Dochody budżetowe skarbu państwa w poszczególnych ministerstw, przedsiębiorstw i monopolów przyniosły 140·1 mil. zł, w czem dochody administracyjne 118·7 mil. zł, przedsiębiorstwa 2·7 mil. zł i monopole 18·7 mil. złotych. Z wpływów tych pokryto wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne wydatki w styczniu, według budżetu na rok 1925 w sumie 125·7 mil. zł. Resztę zużyto na pokrycie wydatków budżetu 1924 r., przewidzianych w t. zw. terminie ulgowym. Mimo, że na wydatki budżetu roku 1924 w terminie ulgowym, wynoszące 72·9 mil. zł zaczerpnięto poza nadwyżką dochodów nad wydatkami stycznia b. r. część rezerw, pozostałość w gotowiźnie w końcu stycznia 1925 r. w kasach skarbowych na rachunku w Banku Polskim i P. K. O., wynosi 77·3 mil. zł, nie licząc szeregu lokat i dotacyj zwrotnych w bankach państwowych, oraz części rezerwy w walutach obcych na rachunku skarbu państwa w Banku Polskim.

POROZUMIENIE MIĘDZY CZECHO-SŁOWACKIEMI RAFINERJAMI A POLSKIM KARTELEM NAFTOWYM. Reprezentanci czeskich rafineryj nafty bawili w ostatnich dniach w Warszawie, celem porozumienia się z przedstawicielami niedawno utworzonego polskiego kartelu naftowego. Rokowania te pozostają w związku z rokowaniami handlowemi polsko-czeskiemi. — Rafinerje czeskie oświadczyły gotowość zrezygnowania z przywozu surowca polskiego, gdyż przywóz ropy z innych krajów, a przedewszystkiem z Ameryki jest dla nich wystarczający. Natomiast nastąpiło porozumienie w sprawie dostawy półfabrykatów.

JESZCZE W SPRAWIE BILANSÓW FRANKOWYCH. Biuro prasowe centralne Związku Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, nadsyła nam następujące informacje: Centralny Związek w celu umożliwienia wszystkim firmom złożenia władzy podatkowej bilansów frankowych, pomimo upływu terminu, wyznaczonego na ich składanie, zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia Izbom skarbowym. — Wystąpienie to spowodowane zostało tem, że do centralnego Związku napłynęły liczne skargi na niepomiernie wysokie wymiary podatku dochodowego. Skargi te pochodzą w znacznej mierze od firm, które przedstawiły władzom podatkowym bilanse markowe, a które w porównaniu do firm, posiadających bilanse frankowe, znalazły się w nader trudnej sytuacji, jest bowiem rzeczą ustaloną, że przepisy, oparte na waloryzacji poszczególnych pozycyj bilansowych na ogół pozwalają określić dochód przedsiębiorstwa dość dokładnie, podczas gdy waloryzacja mechaniczna zawsze daje wyniki, nie odpowiadające rzeczywistości, a mianowicie wykazuje dochody znacznie większe od tych, jakie faktycznie zostały osiągnięte. Ponieważ z punktu widzenia formalnego, firmy takie nie mogą szukać ratunku w drodze złożenia bilansu frankowego, gdyż z powodu uchylenia terminu, bilans frankowy musiałby być przez władze podatkowe odrzucony, przeto zachodzi potrzeba odstąpienia od tego ograniczenia, albowiem byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości i zadaniem ustaw podatkowych, gdyby organy władzy podatkowej ściągały od łu państwa z poszczególnych ministerstw, przedgą zapłacić bez uszczerbku dla swej egzystencji.

ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO. Rada Banku Polskiego utworzyła zastępstwo Banku w niżej podanych miejscowościach i powierzyła je następującym instytucjom: W Chojnicach, Rawiczu i Wągrowcu oddziałowi Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, w Dąbrowie Górniczej oddziałowi polskiego Banku Przemysłowców we Lwowie, w Rawie Mazowieckiej oddziałowi Banku Ziemian w Warszawie i w Zawierciu oddziałowi Banku Przemysłowców w Poznaniu.

NOWE ULGI CELNE. Komitet celny w dniu 7 lutego b. r. wypowiedział się m. in. za wprowadzeniem: 1) 90 procent ulgi celnej dla nasion lucerny; 2) 90 procent ulgi celnej dla sortowników do młocarni; 3) za zniesieniem ulgi celnej dla obuwia, odzieży męskiej i bielizny, oraz 4) postanowił ograniczyć ulgę celną dla wyrobów dzianych do poz. 205 p. 4 b i uwaga.

NOWE PROPOZYCJE KREDYTOWE GRUPY ZAGRANICZNEJ. — W ostatnich czasach bawiła w Warszawie grupa francusko-angielska, proponując bankom i przemysłowi znaczne kredyty. Wobec tego, że stopa procentowa była zbyt wygórowaną, transakcyj nie dokonano. Wymieniona grupa żądała 24% w stosunku rocznym.

Z BIELSKIEGO PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO. W dziale wełnianym sytuacja w dalszym ciągu niezmieniona. Zbyt na sezon zimowy uważać należy za ukończony i określić go można jako nadzwyczaj słaby. Niezlikwidowane zostały znaczne zapasy towarów wełnianych, dla których niema zbytu w kraju, skutkiem przesycenia targu wewnętrznego wyrobami zagranicznemi, a zwłaszcza konfekcją. Targi natomiast zagraniczne na wyroby powyższe są zamknięte raz z przyczyny tej, iż ceny wyrobów z powodu specyficznie krajowych warunków wytwórczości, są i były za wysokie, a po drugie, iż okres sprzedaży tych wyrobów minął i targi światowe na zimowe wyroby wełniane są już zaspokojone. Niezlikwidowane zapasy towarów zimowych ciążą już na produkcji, to też ruch w fabrykach jest coraz bardziej ograniczony. Powtarzają się coraz częstsze protesty, zupełny brak gotówki i tu i ówdzie niewypłacalność. Polepszenia sytuacji oczekiwać należy z początkiem sezonu letniego, a więc w jakie 2—3 tygodni. Ceny niezmienione. Sukna (czysta wełna) 12—18 zł, kamgarn letni 20—23, zimowy 24—28 zł za metr.

STAN URUCHOMIENIA ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. W wielkim przemyśle bawełnianym przedstawia się stan uruchomienia fabryk w Łodzi następująco: Scheibler i Grohman od 3—4 dni w tygodniu, Geyer 6 dni, Widzewska manufaktura 6 dni na dwie zmiany, Ramisch 6 dni na 2 zmiany, Biederman 4 dni, A. Osser 6 dni, Haebler 6 dni, Niciarnia 6 dni, Gampe i Albrecht 6 dni, Schlösserowska manufaktura 6 dni na 2 zmiany. W stosunku do ostatnich miesięcy oznacza to znaczne już odprężenie przesilenia.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU ROZSPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH, pochodzących z produkcji byłych fabryk prywatnych oraz tutoniów amerykańskich nastąpiło ponownie, tym razem do 15 maja b. r. Koncesjonowani sprzedawcy wyrobów tytoniowych powinni zgłosić posiadane zapasy wyrobów b. fabryk prywatnych oraz tytoni amerykańskich do dnia 28 lutego 1925 r. właściwemu Inspektoratowi Kontroli skarbowej celem zaopatrzenia poszczególnych opakowań w pieczęć Inspektoratu.

Wyroby nieopatrzone w pieczęć właściwego Inspektoratu Kontroli skarbowej, tracą charakter wyrobów dopuszczonych do obiegu handlowego już z dniem 1 marca 1925 r. Zaopatrzone tą pieczęcią, mogą być sprzedawane do dnia 15 maja 1925 r.

Sprzedawcy, którzy wymienione wyroby będą posiadali na składzie po dniu 15 lutego b. r., obowiązani są nadal do wywieszania w swoich sklepach zawiadomień o sprzedaży tych wyrobów z wymieniem ich gatunku.

TAJEMNICA BANKOWA, A WŁADZE SKARBOWE. Min. skarbu wyjaśniło, że na zasadzie art. 36 i 38 ustawy o podatku majątkowym, mogą władze podatkowe, względnie komisje, żądać od banków udzielenia wszelkich informacyj i wyjaśnień, potrzebnych do wymiaru podatku majątkowego. Banki muszą wyjaśnić stan konta płatnika, posiadane przez niego papiery wartościowe, wkładki waluty.

SPADEK PRODUKCJI WĘGLA NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Wydobycie węgla w tygodniu od 1-go do 8-go lutego spadło ponownie na 210.475 ton. — (W ostatnim tygodniu stycznia 228.799 ton, w przedostatnim 247.125 ton). Produkcja na dniówkę wynosiła w tygodniu od 19-go do 25-go stycznia 40.354 ton, od 26-go do 31-go stycznia 38.133 ton, od 1-go do 8-go lutego 35.079 ton. Zaznacza się więc ciągła zniżka produkcji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

ROZKŁAD POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00
Lwowa	1·55	Lwów	7·55
Piotrowic	2·15	Piotrowice	6·00
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Lwowa (Poł. do N. Sącza	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Rzeszowa i Lwowa (Poł. do N. Sącza)	10·25	Rzeszów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Katowic	17·05	Katowice	19·00
Bielska	17·45	Bielsko	[illegible]
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·25
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Katowic	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	3·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·—	Niepołomice	16·00
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·—	Piotrowice	13·40
N. Sącza przez Chabówkę	20·20	N. Sącz	18·05
Poznania przez Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16·00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski